



Sprawa działek dla cystersów znowu w prokuraturze

2011-02-23

Centralne Biuro Antykorupcyjne domaga się, by prokuratura ponownie zajęła się sprawą miejskich działek przy ul. Kapelanka przekazanych przez komisję majątkową zakonowi cystersów

Wniosek Centralnego Biura Antykorupcyjnego o powtórne wszczęcie śledztwa trafił już do krakowskiej prokuratury. Potwierdził nam to rzecznik CBA. Nie chciał jednak ujawnić, o które konkretnie decyzje komisji chodzi.

"Gazeta" ustaliła jednak, że zawiadomienie CBA dotyczy jednego z najbardziej kontrowersyjnych rozstrzygnięć komisji majątkowej, która w 2006 roku przyznała zakonowi cystersów siedem działek przy ul. Kapelanka w Krakowie. To była wyjątkowo dotkliwa strata dla gminy, grunty warte były bowiem 24 mln zł. To od tej decyzji rozpoczął się głośny spór o działalność komisji. Pikanterii sprawie dodaje to, że w przekazanie działek cystersom zaangażowany był Marek P. (działał przez swojego współpracownika), były funkcjonariusz SB, reprezentujący przed komisją majątkową wiele instytucji kościelnych. We wrześniu ub.r. aresztowano go za korumpowanie jej członków. Nieoficjalnie mówiło się, że to P. wskazał komisji działki przy ul. Kapelanka.

//

- Od początku uważaliśmy, że ta decyzja wymaga wyjaśnienia, bo naszym zdaniem przy jej wydaniu doszło do naruszenia wielu przepisów prawa - powiedział nam prof. Andrzej Oklejak, pełnomocnik prezydenta Krakowa ds. prawnych.

Komisja w czasie niejawnego posiedzenia zabrała bowiem miastu 3 ha ziemi w atrakcyjnym miejscu. Miała być to rekompensata za odebrane Kościołowi mienie, ale działki przy ul. Kapelanka nigdy wcześniej nie były własnością cystersów. Co więcej, gmina o roszczeniach zakonu wobec tych nieruchomości nic nie wiedziała. Na kupno jednej z działek ogłosiła nawet przetarg, a oferenci wpłacili wadium. Na innej z działek kupcy zamierzali zbudować projektowane od dwóch lat kilkupiętrowe centrum handlowe.

O stracie cennych gruntów miasto dowiedziało się z... orzeczenia komisji majątkowej. - Decyzję o przekazaniu działek cystersom dostaliśmy faksem w dniu przetargu! Tyle że nie było pod nią żadnych podpisów. Gdy zadzwoniliśmy się do sekretariatu komisji, powiedziano nam, że orzeczenie rzeczywiście nie jest podpisane, ale było polecenie, by je nam w tym dniu wysłać - wspomina Oklejak.

Później gmina dostała już podpisaną decyzję. - Ale data jej wydania wskazywała na dzień, w którym miał się odbyć przetarg. Ciekawe, prawda? - zżyma się Oklejak.

To niejedyna wątpliwość. Cystersi otrzymali bowiem grunty 12 lat po ugodzie z gminą (dostali wówczas 4,5 ha ziemi w Mogile), która finalizowała wszystkie ich roszczenia o zwrot zajętych



przez państwo w czasach PRL nieruchomości.

Formalnie od decyzji komisji w sprawie działek przy ul. Kapelanka nie można było się odwołać.

Miasto podjęło jednak walkę o ich odzyskanie. O podejrzeniu naruszenia prawa władze Krakowa zawiadomiły już w 2006 roku warszawską prokuraturę okręgową. Jednak stołeczni prokuratorzy nieprawidłowości wówczas nie dostrzegli i śledztwo umorzyli. - Uzasadnienie było takie, że członkowie komisji nie są funkcjonariuszami publicznymi - mówi prof. Oklejak. Nie pomogły też pisma prezydenta Krakowa do ówczesnego szefa MSWiA Ludwika Dorna.

Dopiero kiedy wokół komisji zrobiło się głośno, jej decyzjom zaczęło przyglądać się CBA. Jak przyznaje prof. Oklejak, magistrat w ub.r. na prośbę CBA wysłał wszystkie materiały związane z tą sprawą.

- Przeanalizowaliśmy je jeszcze raz i doszliśmy do wniosku, że istnieje tu jednak poważne podejrzenie popełnienia przestępstwa - tłumaczy Jacek Dobrzyński, rzecznik CBA.

To niejedyne doniesienie CBA w sprawie nieprawidłowości przy przyznawaniu przez komisję nieruchomości Kościołowi. W poniedziałek szef CBA zawiadomił Prokuraturę Generalną o nieprawidłowościach przy zwrocie majątków w kilku województwach. Z nieoficjalnych informacji wynika, że chodzi również o Kraków.

Tymczasem władze Krakowa cały czas próbują podważyć decyzję komisji majątkowej na drodze administracyjnej. Skarga trafiła już do Naczelnego Sądu Administracyjnego. Ten wstrzymał się jednak z wyrokiem do czasu rozstrzygnięcia przez Trybunał Konstytucyjny wniosku o zbadanie zgodności działań komisji majątkowej z Konstytucją RP. - Z naszych informacji wynika, że orzeczenie Trybunału ma zapaść 8 marca. Może wtedy rozpocznie się nasza sprawa przed sądem administracyjnym - mówi pełnomocnik prezydenta.

Jarosław Sidoroczicz